

Tomasz Bohdan
Wydział Wychowania Fizycznego i Fizjoterapii
Politechnika Opolska

Dehumanizacja sportu na łamach prasy

Wprowadzenie

Sport podobnie jak humanizm wywodzi się z europejskiej kultury, w związku z czym posiada analogiczne źródła ideowe i oblicze aksjologiczne. Traktowany jako instytucja społeczno-kulturowa i typ aktywności ludzkiej przenikany jest od swojego zarania ideami humanizmu. Można, a także należy, rozpatrywać sport jako formę poszukiwania przez człowieka swojej istoty. Ponadto powinien on sprzyjać rozwojowi i popularyzacji idei służących człowiekowi. Sport niesie ze sobą tak uniwersalne wartości, że mógłby stać się dobrodziejstwem całej ludzkości żyjącej na wszystkich poziomach cywilizacyjnych¹.

Z pewną nieśmiałością, całkowicie zrozumiałą, kiedy dotyczy ona ludzi w jakikolwiek sposób w sport zaangażowanych, ukazywane są patologiczne i dewiacyjne zachowania sprowadzające rywalizację sportową do zwyciężania za wszelką cenę. W celu osiągnięcia upragnionego zwycięstwa łamana jest naczelną zasadą etyki sportowej *fair play*. Stosowany jest doping wydolnościowy, oszustwo, przemoc. Ponadto skrajnie rozwinięta komercjalizacja w wielu sytuacjach ociera się o korupcję.

Rozprzestrzenianie się patologicznych i dewiacyjnych zachowań w sporcie prowadzi do jego dehumanizacji i dezautotelizacji. Postępująca instrumentalizacja kultury fizycznej implikuje krytykę, która w szczególny sposób dotyka sportu kwalifikowanego, zwłaszcza w jego najbardziej skomercjalizowanej postaci.

Zwolennicy rozwiązań radykalnych postulują całkowitą likwidację sportu w jego wyczynowej odmianie. K. Wrzesiński twierdzi, że w sporcie istnieją struktury zła stworzone przez ludzi, dla których najważniejszą wartością są pieniądze. Sport jest już niereformalny, ponieważ jego oblicze kształtują osoby zdeprawo-

¹ Por. Z. Krawczyk, *Sport w zmieniającym się społeczeństwie*, Warszawa 2000, s. 45.

wane, czyniąc go niepodatnym na pozytywne zmiany. Uważa on sport wyczynowy za zjawisko negatywne: „Łamię on bowiem wszystkie podstawowe prawa naturalne. (...) Naruszenie podstawowych praw naturalnych: życia, wolności, godności ludzkiej powoduje, iż jako taki nie może być oceniany pozytywnie przez etyków i wskazywany jako dobry środek wychowawczy”².

T. Sahaj zauważa, że niedozwolone wspomaganie, np. w postaci dopingu wydolnościowego, przyczynia się do reifikacji, uprzedmiotowienia ciała zawodników. Ciała sportowców stają się narzędziami, za pomocą których zawodnicy osiągają określone cele³.

K. Jasińska i S. Ruciński zwracają uwagę na immanentne zło tkwiące w strukturach sportu. Budzi on ich zdaniem jak najgorsze instynkty w człowieku. Jest czynnikiem łączącym ludzi w nienawiści do wspólnego wroga. Sport wyczynowy, ich zdaniem, zachęca do formowania się grup interesów, w ramach których dokonuje się realizacja ambicji i osiągnięcie możliwie największych zysków kosztem zdrowia i godności zawodników⁴.

W nowoczesnym świecie, którego sport, szczególnie w tej najbardziej widowiskowej postaci, jest częścią konstytutywną, powyższe stanowiska mogą być odbierane jak złudzenia humanistów. Po ewolucyjnych zmianach, w wyniku których stare ideały olimpizmu zostały zastąpione przez zyski kapitałowe, propagowanie tzw. czystego sportu staje się iluzją. Tego typu biznesowa rzeczywistość jest trudna do zaakceptowania dla zwolenników antropologicznej wersji sportu jako areny dla podmiotowości, dobrowolnego uczestnictwa oraz uznania ekonomicznej rachunkowości jedynie za funkcję pomocniczą w sporcie⁵.

Obserwując zmagania na arenach sportowych, czytając informacje ze świata sportu przygotowywane przez prasę, a także analizując tzw. *content* ukazujący się na portalach internetowych, trudno nie zgodzić się z diagnozą J. Kosiewicza, który nie wierzy w możliwość odrodzenia się sportu w coubertinowskiej postaci. Uważa on, że negatywne cechy współczesnego sportu będą się stale pogłębiać aż do zupełnego zaniku pierwiastków humanistycznych, etycznych i estetycznych, na rzecz działań czysto pragmatycznych nastawionych na sukces, sławę i pieniądze⁶.

² K. Wrzesiński, *Katolicka etyka wychowawcza, a współczesny sport wyczynowy*, w: M. Barlak, Z. Dziubiński (red.), *Kościół a sport*, Warszawa 1995, s. 100, cyt. za: K. Zieliński, *Rodzaje krytyki sportu*, w: Z. Dziubiński (red.), *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, Warszawa 2005, s. 127–128.

³ Por. T. Sahaj, *Tendencje dehumanizacyjne we współczesnym sporcie. Ciało ludzkie jako narzędzie*, w: M. Zasada, M. Klimczyk., H. Żukowska, R. Muszkiet, M. Cieślicka (red.), *Humanistyczny wymiar kultury fizycznej. Humanistic dimension physical culture*, Bydgoszcz–Lwów–Warszawa 2010, s. 402.

⁴ Por. K. Zieliński, dz. cyt., s. 129.

⁵ Por. K. Doktor, *Humanistyczne problemy sportu wyczynowego*, w: Z. Dziubiński (red.), *Antropologia sportu*, Warszawa 2002, s. 167.

⁶ Por. K. Zieliński, dz. cyt., s. 131.

W środkach masowego przekazu najczęściej prezentowana jest pozytywna strona sportu. Widzimy w nim szlachetną rywalizację, w której szanuje się przeciwnika i przestrzega ustalonych reguł. Sport jest rozrywką dla mas, przynoszącą kibicom mnóstwo emocji oraz pozwalającą oderwać im się od szarej rzeczywistości.

Obok niej ukazywane są, w sposób niewątpliwie wstydlivy, wszelkiego rodzaju wynaturzenia i dewiacje, prowadzące do dewaluacji współczesnego sportu. Pomimo sensacyjnego charakteru materiały dotyczące patologicznej strony życia sportowego nie są eksponowane na pierwszych stronach gazet.

W środowisku dziennikarskim, skupiającym ludzi zaangażowanych, nieukrywających swoich sympatii do konkretnych dyscyplin, klubów czy zawodników, temat ten budzi zażenowanie i poruszany jest niechętnie⁷.

Celem artykułu jest zasygnalizowanie problemu dehumanizacji sportu podejmowanego na łamach polskiej prasy. Jako metodę badawczą zastosowano jakościową analizę zawartości prasy. Badaniom poddano wybrane tytuły prasowe, przede wszystkim te, zajmujące się sportem, w których funkcjonują redakcje sportowe („Przegląd Sportowy”, „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”). Materiałem uzupełniającym dla autora były strony internetowe prowadzone przez te pisma. Kwerendę przeprowadzono w drugiej połowie 2014 r. W niniejszym opracowaniu ukazano tylko te przejawy dehumanizacji sportu, którymi zajmowano się w szeroko rozumianej prasie. Osobnej analizy wymagają także inne patologiczne zjawiska, jak np.: rasizm, mobbing, kaperownictwo, fałszowanie dokumentów.

Korupcja

Zyski generowane przez sport kuszą ludzi działających wokół niego do nadużyć. Działania korupcyjne stają się coraz bardziej zuchwałe, co najlepiej widać po relacjonowanych przez media aferach z udziałem głównie działaczy związanych ze sportami zespołowymi; bo tam pieniądze są największe, a federacje wyrobiły sobie bardzo mocną pozycję w przestrzeni społeczno-politycznej.

Rok 2014 miał być czasem sukcesów polskiej siatkówki. Z wielkim rozmachem zorganizowano mistrzostwa świata mężczyzn. Inaugurację turnieju, która miała miejsce na Stadionie Narodowym w Warszawie oglądała rekordowa liczba ponad 60 tys. widzów. Wreszcie, po czterdziestu latach, reprezentacja Polski znów zdobyła tytuł mistrzowski. Niestety, rok ten zakończył się skandalem korupcyjnym,

⁷ Por. T. Bohdan, *Polska prasa sportowa wobec dewiacji współczesnego sportu*, w: M. Kazimierzczak, J. Kosiński (red.), *Sport i turystyka. Uwarunkowania historyczne i wyzwania współczesności*, Poznań 2013, s. 292–304.

a co jeszcze bardziej bolesne, nie było to zaskoczeniem dla znawców tej dyscypliny sportu.

13 listopada 2014 r. w Piekarach Śląskich funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego zatrzymali prezesa Polskiego Związku Piłki Siatkowej Mirosława Przedpeńskiego, który odebrał właśnie pieniądze przyniesione w reklamówce przez szefa firmy ochraniającej mistrzostwa świata. W toku śledztwa postawiono mu zarzut przyjęcia korzyści majątkowej w kwocie 400 tys. złotych. Zatrzymano także prezesa Profesjonalnej Ligi Piłki Siatkowej Artura Popko, odpowiedzialnego w PZPS za działalność marketingową. Zdaniem prokuratury miał on przyjmując łącznie 580 tys. zł łapówek. Obu działaczy aresztowano na trzy miesiące⁸.

Powyższe kwoty mogą szokować, ale tylko w Polsce. W światowej siatkówce rozmawia się o milionach, oczywiście liczonych w dolarach. Prezes Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej (FIVB) w latach 1984–2008 – Ruben Acosta prawdopodobnie przywłaszczył sobie co najmniej 33 miliony dolarów. Kiedy rządził, sam podpisywał wszystkie kontrakty, ponadto od każdej umowy sponsorskiej lub telewizyjnej z FIVB pobierał 10 procent prowizji⁹.

Dziennikarze sportowi, z niezrozumiałym dla części kibiców spokojem, przyjęli doniesienia o korupcji w polskiej siatkówce. Podczas zagranicznych podróży, które owocowały kontaktami ze specyficznym środowiskiem działaczy sportowych, oswoili się z pewną formą sprawowania władzy w sporcie. W związku z czym byli przygotowani nawet na taki rozwój wydarzeń. Dziennikarz TVP Sport, Sebastian Parfianowicz na łamach „Przeglądu Sportowego” wyjaśniał czytelnikom największej polskiej gazety sportowej, w jaki sposób i od kogo rodzimi, niedoświadczeni działacze „uczyli się” siatkarskiego biznesu. W swoim felietonie autor wspomina jesienną podróż do Lozanny z 2004 r.. Wtedy to w pałacyku ze złotą tabliczką FIVB i błyszczącym maserati na parkingu spotkał sekretarza Rubena Acosty – Jeana-Pierra Seppey’a. „Ta jedna rozmowa w zasadzie wystarczyła, bym zraził się do sportowych central i panów w garniturach. Buta, arogancja, nam wolno wszystko – taki był pan Seppey”¹⁰ – wspomina dziennikarz. Kilkanaście miesięcy później Seppey nie pracował już w pałacyku. Jak wykazał wewnętrzny audyt sekretarz wydał przez 4 lata 3 mln euro na bliżej nieokreślone „koszty służbowe”. Niezrażony tym Seppey założył Siatkarsko-Plażową Federację Siatkówki, którą po niedługim czasie zainteresowała się szwajcarska prokuratura¹¹.

Pomimo prób tuszowania afer do opinii publicznej docierają informacje o korupcyjnych zachowaniach, które mają miejsce w środowisku piłkarskim.

⁸ K. Składowski, K. Drajg, *Siatkarska gra o milion. Co dalej ze związkiem?*, „Przegląd Sportowy” 2014, nr 266, 17.11.2014.

⁹ K. Rawa, *Siatkówka w sieci układów*, „Rzeczpospolita” 2014, nr 266, 17.11.2014.

¹⁰ S. Parfjanowicz, *Pay Per Volleyball Federation*, „Przegląd Sportowy” 2014, nr 268, 19.11.2014.

¹¹ Por. *Tamże*.

Jeszcze nie wyciszono burzy po wstrząsającym raporcie unijnej agencji policyjnej Europol, w którym wykazano, że w latach 2008–2011 ustawionych być mogło nawet 680 meczów na świecie, a do futbolowych kibiców zaczęły docierać niepokojące informacje dotyczące przyznania organizacji mistrzostw świata Rosji (2018 r.) i Katarowi (2022 r.).

Jak wykazało dziennikarskie śledztwo prowadzone przez reporterów brytyjskiego „The Sunday Timesa”, pięć dni po głosowaniu nad kandydaturą Kataru oraz Rosji, które odbyło się 2 grudnia 2010 r. w Zurychu, na konto ówczesnego wiceprzewodniczącego Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) – Jacka Warnera z Trynidadu Tobago wpłynęło 1,2 mln dolarów, a dodatkowy milion dostali jego synowie i współpracownik. Nadawcą była firma kontrolowana przez ówczesnego szefa Azjatyckiej Konfederacji Piłki Nożnej – Katarczyka Mohameda bin Hammana¹². Ponad 2 mln dolarów łapówek Katarczyk przekazał przedstawicielom afrykańskich federacji piłkarskich. 3 mln funtów, zdaniem dziennikarzy, miały zagwarantować poparcie azjatyckich federacji dla kandydatury Kataru¹³.

Z kolei wewnętrzne śledztwo prowadzone przez Komisję Etyki FIFA wykazało, że żadnej korupcji przy wyborze organizatorów mundialu nie było. Wprawdzie, według 300-stronicowego raportu sporządzonego przez byłego amerykańskiego prokuratora Michaela Garcję, były pewne próby korupcyjne ze strony Katarczyków, ale zbyt mało znaczące, by kwestionować wybór gospodarza. Rosjanie natomiast nie dostarczyli wszystkich dokumentów, tłumacząc, że komputery wypożyczyli, a następnie oddali właścicielowi¹⁴.

O tym, że ukaranie sportowych przestępców nigdy nie było łatwe, doskonale wie doświadczony dziennikarz „Przeglądu Sportowego”, Maciej Petruszenko. Przypomina o przykładach tuszowania korupcji w sporcie oraz podkreśla, że ważna informatorka organów ścigania, a kiedyś współpracowniczka komitetu organizacyjnego kandydatury Kataru – Phaedra Almajid, odwołuje swoje zeznania, lękając się o własne bezpieczeństwo i życie swoich dzieci¹⁵.

Wizerunek po niedawnej aferze korupcyjnej¹⁶ próbuje odbudować Polski Związek Piłki Nożnej. Od 2015 r. każdy zatrudniony trener będzie musiał złożyć oświadczenie, w którym zaznaczono, że w przypadku dopuszczenia się przez niego przekupstwa sportowego, zobowiązuje się on wpłacić na konto PZPN kwotę odpowiadającą rocznym zarobkom otrzymanym od klubu na podstawie kontraktu w sezonie, w którym stwierdzono popełnienie przekupstwa. Tym zapisem PZPN

¹² Por. B. Klimas, *Katar i ból głowy*, <http://www.rp.pl/arttykul/1162142.html> (4.12.2014).

¹³ Por. P. Żelazny, *FIFA czysta jak łza – korupcji nie było*, „Rzeczpospolita” 2014, nr 264, 14.11.2014.

¹⁴ Por. *Tamże*.

¹⁵ Por. M. Petruszenko, *Sport to jeden wielki kryminał?*, „Przegląd Sportowy” 2014, nr 267, 18.11.2014.

¹⁶ Por. R. Stęporowski, R. Niedziela, *Mafia Fryzjera*, Opole 2007.

chce się odciąć od złej przeszłości i jednocześnie wykazać przed opinią publiczną, że wychowuje trenerów uczciwych¹⁷.

Hazard

Stosunkowo nowym zjawiskiem patologicznym w sporcie (zwłaszcza polskim) są zakłady bukmacherskie, a zwłaszcza te zawierane przez Internet. Przez lobby bukmacherskie nazywane są zabawą dla kibiców. W rzeczywistości stały się ogromnym polem do nadużyć. Wspomniany już raport Interpolu pokazuje wyraźnie, że w branie łapówek i ustawianie wyników meczów zamieszani są piłkarze, działacze sportowi oraz ludzie ze środowiska przestępczego. Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Rafał Stec w swoim bezkompromisowym felietonie – „Boniek twarzą świata myślącego mamoną”, przypomina, że „(...) przemysł bukmacherski, legalny oraz nielegalny, sprzyja rozplenianiu się po boiskach korupcyjnej patologii”¹⁸.

Szczególnie niebezpieczny jest hazard wirtualny, który nie wymaga takiego wysiłku od gracza, jak ten tradycyjny. Typowanie w czasie rzeczywistym bardzo mocno wciąga i szybciej uzależnia. Wśród osób grających w zakładach bukmacherskich grupę szczególnie wysokiego ryzyka stanowią sportowcy. Potwierdzają to badania przeprowadzone przez brytyjski NatCen Social Research na zamówienie Professional Players Federation (PPF). Prezes PPF – Brendon Batson zauważył, że niebezpieczny kontakt świata sportu z hazardem nakłada na środowisko sportowe moralny obowiązek pomagania zawodnikom popadającym w nałóg¹⁹. W Polsce mamy do czynienia z sytuacją kuriozalną. Ambasadorem firmy bukmacherskiej jest prezes największego sportowego związku – Zbigniew Boniek. Wiceminister finansów i szef Służby Celnej – Jacek Kapica bardzo często podkreśla w mediach, że na mocy ustawy hazardowej z 2009 r. granie w Internecie w zagranicznych zakładach bukmacherskich jest nielegalne, a twarzą jednej z takich firm zarejestrowanych w Gibraltarze jest prezes PZPN-u. Boniek, odpowiadając na zarzuty dziennikarzy sportowych, broni się, twierdząc, że nie jest pracownikiem firmy bukmacherskiej, a tylko udzielił jej wizerunku. Podkreśla, że sprzedał swój wizerunek firmie marketingowej, która nim dysponuje, i nawet nie wie, co się z nim dalej dzieje. W wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej”, na który sam nalegał, z właściwą sobie dezynwolturą orzeka, że – „Silne uzależnienie od bukmacherki to mit”²⁰.

¹⁷ A. Bugajski, *Roczne zarobki karą za przekupstwo*, „Przegląd Sportowy” 2014, nr 274, 26.11.2014.

¹⁸ R. Stec, *Boniek twarzą świata myślącego mamoną*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 284, 8.12.2014.

¹⁹ *Tamże*.

²⁰ J. Ciastoń, R. Leniarski, *Hazard jak talerze*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 282, 5.12.2014.

Lobby bukmacherskie w Polsce ma także silne wpływy w środowisku dziennikarzy sportowych. Można to zauważyć nie tylko na przeróżnych portalach piłkarskich, ale także na łamach „Przeglądu Sportowego”. Jeden z publicystów tej gazety przekonuje czytelników, że obstawianie wyników sportowych nie jest hazardem, ale próbą zarobku opartą na wiedzy; polskie państwo jest nadopiekuńcze, a ustawa hazardowa to bubel. Jednokolumnowy tekst ma być, w zamysle publicysty, troskliwym pochyleniem się nad losem polskich klubów, które nie mogą być beneficjentami europejskiego tortu bukmacherskiego²¹.

Polityka i sport

Już samo zestawienie pojęć „sportu” i „polityki” budzi zgrzyt, szczególnie u kibiców pamiętających czasy igrzysk olimpijskich w Moskwie w 1980 r., niewyobrażalne rekordy zawodniczek z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, czy bardziej nam współczesne igrzyska w Pekinie z 2008 r., pełne „anonimowych” zdobywców medali dla gospodarzy. Zajmując się tym tematem nie ma potrzeby odwoływania się do odległej historii i np. przypominania wydarzeń na igrzyskach w Berlinie w 1936 r. Współczesny świat polityki również pragnie ogrzać się przy olimpijskim blasku, czyniąc to oczywiście na chwałę i ku radości kibiców. Partnera znalazł w bezgranicznie zachłannym świecie sportu, którego potrzeby finansowe zdają się nie mieć końca.

Rządzony przez Ilhama Alijewa Azerbejdżan postrzegany jest za ucieleśnienie korupcji i satrapii. W 2015 r. w tym kraju zorganizowane zostaną pierwsze Igrzyska Europejskie. Protestujący przeciw tej decyzji przedstawiciele opozycji apelowali, aby nie nagradzano dyktatorów igrzyskami, ponieważ oni przyjmują to jako akceptację tyranii. Później demonstrantów wtrącono do więzienia. Kolejnego zaszczytu doświadczył Azerbejdżan od Unii Europejskich Związków Piłkarskich (UEFA). Został współorganizatorem finałowego turnieju mistrzostw Europy 2020²².

Piłkarze mistrza Hiszpanii oraz finaliści Ligi Mistrzów – Atletico Madryt występują w koszulkach z napisem – „Azerbaijan – Land of Fire” („Azerbejdżan – Kraina ognia”). Helsińska Fundacja Praw Człowieka zwróciła się w tej sprawie do władz klubu, sugerując, że to niegodne, aby drużyna z tak bogatymi tradycjami była finansowana przez władze kraju, w którym szykanuje się działaczy na rzecz praw człowieka. Władze Azerbejdżanu poprzez tego typu politykę budują jednak w świecie wizerunek kraju dbającego o demokrację i system rządów prawa²³.

²¹ Por. K. Stanowski, *Na oślepie. Czyli pod prąd*, „Przegląd Sportowy” 2014, nr 260, 8–9.11.2014.

²² W. Jagielski, *Igrzyska obłudy*, „Tygodnik Powszechny” 2014, nr 39, 28.09.2014.

²³ mm, *Helsińska Fundacja Praw Człowieka wytyka Atletico Madryt finansowanie przez Azerbejdżan*, <http://www.rp.pl/artypk/1134533.html>, (21.08.2014).

W tym samym czasie co Azerbejdżan, współorganizatorem Euro 2020 została Rosja. Pomimo aneksji Krymu, wywołania konfliktu zbrojnego na Ukrainie oraz podejrzeń o korupcję podczas wyboru gospodarza piłkarskich mistrzostw świata 2018 r., władze UEFA bez zażenowania wskazały na ulubiony przez Władimira Putina Sankt Petersburg, jako jedną z aren mistrzostw.

Politykę imperialną w świecie sportu Rosja prowadzi przy pomocy koncernu Gazprom – największego wydobywcy gazu ziemnego. Jednym z najbardziej spektakularnych projektów Gazpromu jest gazociąg Nord Stream. W 2007 r. były kanclerz Niemiec oraz członek zarządu Nord Stream AG – Gerhard Schroeder, „przypilnował” umowy pomiędzy Gazpromem a niemieckim klubem FC Schalke 04. Drużyna z Gelsenkirchen za reklamę na koszulkach otrzymuje od rosyjskiego koncernu 15 mln euro rocznie. Gazprom jest także sponsorem piłkarskiej Ligi Mistrzów. UEFA w ramach umowy z Rosjanami otrzymuje, według różnych szacunków, od 40 do 60 mln euro rocznie²⁴.

Niewątpliwie liderem ekspansji w świecie sportu jest emirat Kataru. Państwo to postrzegane jest również jako dyktatura łamiąca prawa człowieka. Według Global Slavery Index wyższe niewolnictwo niż w Katarze jest tylko w trzech państwach świata: Haiti, Uzbekistanie i Mauretanii²⁵. W 2013 r. Amnesty International zaalarmowała świat informacjami na temat bezlitosnego wykorzystywania imigrantów z biedniejszych krajów Azji, zatrudnianych przy budowie obiektów przeznaczonych na areny mistrzostw świata w 2022 r. Robotnicy pracują w bardzo niebezpiecznych warunkach, często nie wypłaca im się pensji. Wielu z nich ulega groźnym wypadkom lub ginie. Każdego tygodnia na budowach stadionów śmierć ponosi 14 robotników²⁶.

Katar dzięki eksportowi gazu ziemnego i ropy naftowej jest jednym z najbogatszych państw świata. Część środków uzyskanych ze sprzedaży tych surowców przeznacza na promocję kraju, inwestując m.in. w światowy sport. Katarczycy są właścicielami klubu Paris Saint-Germain, jako sponsor (w niebywale pokretny sposób) pojawili się na strojach Barcelony, klubu, który przez lata szczylił się tym, że nie sprzedaje miejsca reklamowego na swoich koszulkach. Są przekonani o tym, że mogą zorganizować każdą imprezę sportową, a dzięki argumentom finansowym, jak magnes przyciągają działaczy z całego świata, którzy w Katarze organizują m.in.: mistrzostwa świata piłkarzy ręcznych (2015 r.), mistrzostwa świata w kolarstwie (2016), mistrzostwa świata w gimnastyce artystycznej (2018), mistrzostwa świata w lekkoatletyce (2019). Aby swoim pomysłem dodać jeszcze większego rozmachu, ogłosili, że finał, przyznanych w skandalicznej atmosfery

²⁴ P. Wilkowicz, *Gaz wita was*, <http://www.rp.pl/arttykul/960237.html>, (12.09.2014).

²⁵ *The Global Slavery Index 2014*, http://d3mj66ag90b5fy.cloudfront.net/wp-content/uploads/2014/11/Global_Slavery_Index_2014_final_lowres.pdf, (21.12.2014).

²⁶ a.każ., *Robotnicy „traktowani, jak bydło”*, <http://www.rp.pl/arttykul/1065518.html>, (25.10.2014).

rze, piłkarskich mistrzostw świata 2022 r. odbędzie się w mieście, które jeszcze nie istnieje²⁷.

Wojna na sportowych arenach

Czasami niesprzyjający splot wydarzeń na styku polityki i sportu może prowadzić do wojny, czego przykładem jest np. konflikt zbrojny między Salwadorem a Hondurasem, który miał miejsce w 1969 r., a opisany został później w „Wojnie futbolowej” Ryszarda Kapuścińskiego.

Do stadionowych wojen pomiędzy kibicami dochodzi coraz rzadziej, co najlepiej widać na polskim przykładzie, natomiast wciąż retorykę wojenną stosują dziennikarze sportowi, zapominając o tym, że sport nie musi być dla kibiców bezwzględnie rywalizacją.

Szczególną estymą redaktorów cieszy się brazylijski trener piłkarski – Luis Felipe Scolari. Zasłynął on tym, że przed mistrzostwami świata w Korei i Japonii w 2002 r., wręczył swoim piłkarzom chiński traktat autorstwa Sun Tzu – „Sztuka wojny”, a później sięgnął z nimi po złoty medal. Koncepcje wojenne chińskiego stratega z VI wieku przed Chrystusem są napisane w taki sposób, że można je wykorzystać w wielu dziedzinach życia, także w sporcie. Sun Tzu napisał m.in., że – „Wojna jest Tao wprowadzania w błąd. Jeśli zatem jesteś zdolny, udawaj mało zdolnego. Gdy podrywasz swoje wojska do działania, udawaj bierność. Jeżeli twój cel jest bliski, zachowuj się tak, jakby był odległy. A gdy jest odległy, udawaj, że jest bliski. Zwabiaj przeciwnika pozornymi zyskami. Wywołuj i wykorzystuj chaos w jego szeregach. Jeśli siły przeciwnika są znaczne, przygotuj się na starcie. Jeśli jest on bardzo silny, unikaj go. Jeżeli jest zdenerwowany, jeszcze bardziej pomieszaj mu szyki. Bądź uległy, aby wzbudzić jego arogancję. (...) Atakuj, gdy jest nieprzygotowany. Idź tam, gdzie się ciebie nie spodziewa”²⁸. Scolari powyższymi słowami motywował reprezentantów Brazylii i Portugalii. Jego drużyny nie zawsze odnosiły sukcesy sportowe, na boisku wyróżniały się jednak niebywałą zaciętością i brutalnością (modelowym przykładem jest mecz Portugalia–Holandia z 2006 r.).

Przeprowadzając analizę samych tylko tytułów artykułów zamieszczanych w prasie sportowej można poczuć się jak podczas lektury gazet wojennych. „Bydgoska armia dowodzona przez McBride kontra... klub żłobek”²⁹ – w ten sposób

²⁷ R. Stec, *Katar, państwo, które zostanie największym stadionem świata*, http://www.sport.pl/sport/1,65025,17034232,Katar__panstwo__ktore_zostanie_najwiekszym_stadionem.html, (27.11.2014).

²⁸ Sun Tzu i Sun Pin, *Sztuka wojny*, tłum. Dariusz Bakalarz, Gliwice 2004, s. 65.

²⁹ „Przegląd Sportowy” 2014, nr 254, 31.10.2014–2.11.2014.

redaktor Łukasz Jedlewski anonsował mecz w ekstraklasie koszykarek. „Twierdza niezdobyta!”³⁰ – to tytuł na „jedynce” jednego z wydań „Przeglądu Sportowego”, dotyczący Stadionu Miejskiego we Wrocławiu. „Pora wyjść z okopów”³¹ – zachęcał przed meczem Gruzja–Polska felietonista Dariusz Dziekanowski. „Wielka wojna o świętą siatkę”³² – w ten sposób Kamil Składowski zatytułował swój artykuł dotyczący kontrowersyjnej zmiany przepisów w siatkówce. Powyższe tytuły pojawiły się w jednej tylko gazecie w ciągu jednego tygodnia. Wyłącznie ograniczenia objętościowe niniejszego opracowania nie pozwalają na ukazanie kolejnych dziennikarskich prób zamienienia sportowych aren w pole bitwy. Należy jednak dodać, że nawet w uważanej za jedno najbardziej opiniotwórczych mediów w Polsce – „Rzeczpospolitej”, znaleźć można ślady narracji wojennej. Wywiad Janusza Pindery z pięściarzem Tomaszem Adamkiem przed jego walką z Arturem Szpilką nosił tytuł – „Góral gotowy na wojnę”³³. Generalnie można odnieść wrażenie, że metafor związanych z przemocą na sportowych kolumnach jest zdecydowanie za dużo. „Manuel Pellegrini z nożem na gardle”³⁴ i „Holendrzy zagrają o głowę Hiddinka”³⁵ – nie są tytułami z tabloidów, ale z poważnego ogólnopolskiego dziennika.

Doping

Doping wydolnościowy podważa sens sportu jako rywalizacji oraz ogranicza zaufanie społeczne do ruchu sportowego. Stosowanie dopingu należy traktować jako oszustwo, a tym samym złamanie zasady *fair play*. Ponadto jest on zagrożeniem dla fizycznego i psychicznego zdrowia sportowca. Pomimo licznych afer z udziałem największych gwiazd światowego sportu (Lance’a Armstronga³⁶), problem ten wciąż nie jest rozwiązany, a temat dopingu co pewien czas powraca na łamy prasy.

We wrześniu 2014 r. podczas zawodów w Rosji „wpadł” (tego typu kuriozalne określenie funkcjonuje w nomenklaturze sportowej) Marcin Dołęga. Trzykrotny mistrz świata wspomagał się norandrosteronem. To jednak nie koniec „wpadek” polskich ciężarów. Młodszy brat prezesa Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów (PZPC) Szymona Koleckiego – Sylwester Kolecki za stosowanie nandrolonu został zawieszony w lidze niemieckiej, a syn głównego trenera reprezentacji Polski Jacka Chruściewicza – Piotr Chruściewicz wspomagał się clomifenem³⁷.

³⁰ „Przegląd Sportowy” 2014, nr 255, 3.11.2014.

³¹ „Przegląd Sportowy” 2014, nr 256, 4.11.2014.

³² „Przegląd Sportowy” 2014, nr 259, 7.11.2014.

³³ „Rzeczpospolita” 2014, nr 259, 7.11.2014.

³⁴ „Rzeczpospolita” 2014, nr 273, 25.11.2014.

³⁵ „Rzeczpospolita” 2014, nr 263, 13.11.2014.

³⁶ T. Bohdan, dz. cyt., s. 294–296.

³⁷ J. Ciastoń, *Sztanga na koksie*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 258. 6.11.2014.

Dziennikarze przypominają, że sam prezes związku, dwukrotny wicemistrz olimpijski, ma za sobą dopingowy epizod. Kiedy miał 15 lat został zdyskwalifikowany, i przez dwa lata nie mógł startować w zawodach międzynarodowych. Druga „wpadka” mogła zakończyć jego karierę. Jednak w 2004 r. udało mu się pozyskać opinie ekspertów wykazujące, że pozytywny wynik, jaki osiągnął podczas mistrzostw Polski, może być kombinacją stresu, gwałtownego odchudzania, leków przyjmowanych w związku z przepukliną kręgosłupa oraz diety opartej na wieprzowinie i jej podrobach³⁸.

Poziom wątpliwości wokół funkcjonowania polskich ciężarów wciąż narasta, co nie dziwi, kiedy przyjrzymy się na przykład swoistej bilokacji mistrza olimpijskiego Adama Zielińskiego. Latem 2014 r. uniknął on kontroli antydopingowej podczas zgrupowania w Osetii Południowej. Zdaniem trenera Jerzego Śliwińskiego stało się tak za sprawą słabej łączności internetowej, przez co nie można było poinformować kontrolerów o zmianie miejsca pobytu. Z kolei były prezes PZPC – Zygmunt Wasielec zarzucił Zielińskiemu, że zgłaszając wyjazd do trudno dostępczej Osetii Południowej, w rzeczywistości jedzie gdzie indziej, żeby ukryć się przed światem. Przed igrzyskami olimpijskimi w Londynie, do których Zieliński przygotowywał się w Osetii Południowej, Wasielec oglądał paszport zawodnika, i nie znalazł w nim stempli rosyjskich czy gruzińskich, które zawodnik powinien otrzymać podczas przekraczania granicy. Była minister sportu Joanna Mucha podczas poolimpijskiego spotkania dopytywała o tajemniczą wyprawę w rejon Kaukazu. Trener Śliwiński odpowiedział jej, że nie pamięta jak jechał, ponieważ większość drogi przespał³⁹.

Zakończenie

W powyższych rozważaniach problem dehumanizacji sportu na łamach prasy został jedynie zarysowany. Niewątpliwie rozwinięcia wymaga niezwykle subtelny temat doping w sporcie niepełnosprawnych oraz w sporcie paraolimpijskim (wyczynowym), którego ze względu na ramy niniejszego opracowania nawet nie zasygnalizowano.

Pisząc o sportowych wojnach, tym razem skoncentrowano się na ograniczonym repertuarze dziennikarskich tytułów. Nie można przy tym zapomnieć, że w realnym świecie dochodzi do starć pseudokibiców, a jedną z ofiar został sympatyk Deportivo La Coruna – Francisco J. Romero („Jimmy”). 30 listopada 2014 r. przed meczem w Madrycie został uderzony w głowę metalową rurką, a potem wrzucony do rzeki Manzanares. Miał 43 lata. Osierocił dwójkę dzieci⁴⁰. Nawet w sta-

³⁸ M. Piątek, *Śliska sztanga*, „Polityka” 2014, nr 48, 26.11–2.12.2014, s. 116–117.

³⁹ *Tamże*, s. 116–117., J. Ciastoń, dz. cyt.

⁴⁰ D. Wołowski, *Co zabiło kibola „Jimmy’ego”?*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 284, 8.12.2014.

wianym przez polskich dziennikarzy za wzór brytyjskim futbolu aż 86% kibiców obawia się o własne bezpieczeństwo na imprezach piłkarskich⁴¹.

Kiedy patrzymy na współczesny sport wyczynowy, w którym rozpanoszyły się: korupcja, polityka, oszustwo i przemoc, zadajemy sobie pytanie, w jaki sposób możemy zatrzymać tendencję ograniczania, czy może zabijania pierwiastków humanistycznych w sporcie. Czy jest możliwa rehumanizacja sportu? A jeśli nie, to co nas czeka? Czy będą to igrzyska olimpijskie robotów, których organizację zapowiadają Japończycy?⁴² Humanoidalne maszyny rywalizują już w piłkarskich mistrzostwach RoboCup. W 2050 r. mają podobno pokonać ludzi.

Literatura

1. a.każ., *Robotnicy „traktowani, jak bydło”*, <http://www.rp.pl/arttykul/1065518.html>, (25.10.2014).
2. Bohdan T., *Polska prasa sportowa wobec dewiacji współczesnego sportu*, w: M. Kazimierczak, J. Kosiński (red.), *Sport i turystyka. Uwarunkowania historyczne i wyzwania współczesności*, Poznań 2013.
3. Bugajski A., *Roczne zarobki karą za przekupstwo*, „Przegląd Sportowy” 2014, nr 274, 26.11.2014.
4. Ciastoń J., Leniarski R., *Hazard jak talerze*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 282, 05.12.2014.
5. Ciastoń J., *Sztanga na koksie*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 258. 06.11.2014.
6. Doktor K., *Humanistyczne problemy sportu wyczynowego*, w: Z. Dziubiński (red.), *Antropologia sportu*, Warszawa 2002.
7. Iwańczyk P., *Anglii problem z racami*, „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 289, 12.12.2013.
8. Jagielski W., *Igrzyska obłudy*, „Tygodnik Powszechny” 2014, nr 39, 28.09.2014.
9. Kalisz P., *Game Over*, http://www.sport.pl/pilka/1,64946,16482201,Game_over.html, (16.08.2014).
10. Klimas B., *Katar i ból głowy*, <http://www.rp.pl/arttykul/1162142.html>, (04.12.2014).
11. Krawczyk Z., *Sport w zmieniającym się społeczeństwie*, Warszawa 2000.
12. mm, *Helsińska Fundacja Praw Człowieka wytyka Atletico Madryt finansowanie przez Azerbejdżan*, <http://www.rp.pl/arttykul/1134533.html>, (21.08.2014).
13. Parfjanowicz S., *Pay Per Volleyball Federation*, „Przegląd Sportowy” 2014, nr 268, 19.11.2014.

⁴¹ P. Iwańczyk, *Anglii problem z racami*, „Gazeta Wyborcza” 2013, nr 289, 12.12.2013.

⁴² P. Kalisz, *Game Over*, http://www.sport.pl/pilka/1,64946,16482201,Game_over.html, (16.08.2014).

14. Petruszenko M., *Sport to jeden wielki kryminal?*, „Przegląd Sportowy” 2014, nr 267, 18.11.2014.
15. Piątek M., Śliska sztanga, „Polityka” 2014, nr 48, 26.11-02.12.2014, s. 116-117.
16. „Przegląd Sportowy” 2014, nr 254, 31.10.2014-02.11.2014.
17. „Przegląd Sportowy” 2014, nr 255, 03.11.2014.
18. „Przegląd Sportowy” 2014, nr 256, 04.11.2014.
19. „Przegląd Sportowy” 2014, nr 259, 07.11.2014.
20. Rawa K., *Siatkówka w sieci układów*, „Rzeczpospolita” 2014, nr 266, 17.11.2014.
21. „Rzeczpospolita” 2014, nr 259, 07.11.2014.
22. „Rzeczpospolita” 2014, nr 263, 13.11.2014.
23. „Rzeczpospolita” 2014, nr 273, 25.11.2014.
24. Sahaj T., *Tendencje dehumanizacyjne we współczesnym sporcie. Ciało ludzkie jako narzędzie*, w: M. Zasada, M. Klimczyk, H. Żukowska, R. Muszkiet, M. Cieślicka (red.), *Humanistyczny wymiar kultury fizycznej. Humanistic dimension physical culture*, Bydgoszcz-Lwów-Warszawa 2010.
25. Składowski K., Drąg K., *Siatkarska gra o milion. Co dalej ze związkami?*, „Przegląd Sportowy” 2014, nr 266, 17.11.2014.
26. Stanowski K., *Na oślepie. Czyli pod prąd*, „Przegląd Sportowy” 2014, nr 260, 08-09.11.2014.
27. Stec R., *Boniek twarzą świata myślącego mamona*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 284, 08.12.2014.
28. Stec R., *Katar, państwo, które zostanie największym stadionem świata*, http://www.sport.pl/sport/1,65025,17034232,Katar__panstwo__ktore_zostanie_najwiekszym_stadionem.html, (27.11.2014).
29. Stęporowski R., Niedziela R., *Mafia Fryzjera*, Opole 2007.
30. Sun T., Sun P., *Sztuka wojny*, tłum. Dariusz Bakalarz, Gliwice 2004, s. 65.
31. *The Global Slavery Index 2014*, http://d3mj66ag90b5fy.cloudfront.net/wp-content/uploads/2014/11/Global_Slavery_Index_2014_final_lowres.pdf, (21.12.2014).
32. Wilkowicz P., *Gaz wita was*, <http://www.rp.pl/arttykul/960237.html>, (12.09.2014).
33. Wołowski D., *Co zabiło kibola „Jimmy’ego”?*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 284, 08.12.2014.
34. Wrzesiński K., *Katolicka etyka wychowawcza, a współczesny sport wyczynowy*, w: M. Barlak, Z. Dziubiński (red.), *Kościół a sport*, Warszawa 1995.
35. Zieliński K., *Rodzaje krytyki sportu*, w: Z. Dziubiński (red.), *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, Warszawa 2005.
36. Żelazny P., *FIFA czysta jak łaza – korupcji nie było*, „Rzeczpospolita” 2014, nr 264, 14.11.2014.